

Sygn. akt I ACa 128/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Józef Wąsik (spr.)
Sędziowie:	SSA Grzegorz Krężolek SSA Teresa Rak
Protokolant:	st. sekr. sądowy Paulina Klaja

po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2018 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa S. B.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 20 września 2017 r. sygn. akt I C 1938/14

1. **oddala obie apelacje;**

2. **zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1.350 zł (tysiąc trzysta pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Grzegorz Krężolek SSA Józef Wąsik SSA Teresa Rak

Sygn. akt I A Ca 128/18

UZASADNIENIE

Powód S. B. pozwem z dnia 16 października 2014 r. (data złożenia na dzienniku podawczym) domagał się zasądzenia od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na swoją rzecz kwoty 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę wraz odsetkami ustawowymi od dnia 12 grudnia 2014 r., kwoty 18.156,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 12 grudnia 2013 r., kwoty 3.555,66 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 12 grudnia 2013 r. i kwoty 38.158,65 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 grudnia 2013 r. Ponadto, powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz od strony pozwanej kosztów procesu.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów postępowania. Nie kwestionując swojej odpowiedzialności co do zasady, strona pozwana zaprzeczyła swojej odpowiedzialności co do wysokości roszczenia. Strona wskazała, że kwota zadośćuczynienia już wypłacona powodowi w toku postępowania likwidacyjnego była kwotą adekwatną do cierpień powoda. Żądanie kwoty przewyższającej już wypłaconą prowadziłoby, zdaniem pozwanego, do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda, co stałoby w sprzeczności z kompensacyjną naturą zadośćuczynienia. Ponadto, odnosząc się do roszczeń powoda związanych z utraconym zarobkiem, pozwany stwierdził, że nie zostały one poparte w sposób należyty - odpowiednią dokumentacją, co oznacza iż są nieudowodnione.

Odnosząc się do roszczenia odszkodowawczego wynikającego z kosztów opieki nad powodem, pozwany stwierdził, że odszkodowanie zostało już wypłacone w odpowiednim zakresie, a dodatkowa kwota dochodzona przez powoda nie znajduje uzasadnienia.

Wyrokiem z dnia 20 września 2017r Sąd Okręgowy w Krakowie:

1/ zasądził od strony pozwanej Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na rzecz powoda S. B. tytułem zadośćuczynienia kwotę 35.000,00 zł wraz z odsetkami od dnia 12 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty;

2/ zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda tytułem odszkodowania kwotę 3 555,66 zł wraz z odsetkami od dnia 12 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty;

3/ oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

4/ zasądził od strony pozwanej Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na rzecz powoda S. B. tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 1908 zł;

5/ nakazał pobrać od powoda S. B. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 944, 59 zł;

6/ nakazał pobrać od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 656,41 zł.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 grudnia 2009 roku powód został potrącony na oznakowanym przejściu dla pieszych w R.. Tożsamość sprawy wypadku nie została ustalona, a dochodzenie w tej sprawie, prowadzone przez Policję, zostało umorzono z jednoczesnym wpisem do rejestru przestępstw. W wyniku wypadku powód odniósł obrażenia polegające na: naderwaniu więzadła przysrodkowego oraz więzadła krzyżowego kolana lewego, zmiążdżeniu łąkotki kolana lewego, rozcięciu prawej powieki oka, ogólnych potłuczeń ciała i wykształcenia się cerebrastenii pourazowej.

Powód przebył leczenie ortopedyczne trwające 6 miesięcy (unieruchomienie kończyny). W tym okresie, pozostając na zwolnieniu ZLA, zamieszkiwał z rodzicami. W dniu 6 grudnia 2010 r. pracodawca wypowiedział powodowi umowę o pracę z uwagi na niezdolność do jej wykonywania. Następnie, dnia 23 października 2010 r. przeszedł operację artroskopii stawu kolanowego w Klinice(...)w B.. Przebył również, w okresie od 20 lutego 2011 r. do 15 marca 2011 r. leczenie sanatoryjne w M.. Oprócz powyższego powód do dnia wniesienia powództwa przechodził rehabilitację stawu kolanowego. Okoliczność bezsporna

W okresie od wypadku do stycznia 2012 r. powód nie pracował. Pozostawał w tym okresie najpierw na zasiłku chorobowym, a od lipca 2011 r. do stycznia 2012 r. na zasiłku rehabilitacyjnym. W okresie od stycznia 2012 r. do grudnia 2012 r. nie pobierał dalszych świadczeń, jednak faktycznie pozostawał bez pracy. W grudniu 2012 r. powód rozpoczął działalność gospodarczą jako informatyk. Okoliczność bezsporna potwierdzona zeznaniami powoda

Stopień uszczerbku na zdrowiu poniesionego przez powoda wynosi 5 % długotrwałego i 11 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. obrażenia doznane przez powoda nie wiązały się z koniecznością opieki osób trzecich – możliwa była

samodzielna egzystencja powoda. Brak opieki rodziców nie umożliwiał autonomicznego funkcjonowania powoda, wpływał jedynie na obniżenie jakości życia powoda i utrudnienie podjęcia przez niego leczenia. Opieka osób trzecich była konieczna jedynie w celu zachowania poziomu jakości życia porównywalnego do tego sprzed wypadku.

W okresie od stycznia do kwietnia 2012 roku powód był zdolny do pracy w charakterze informatyka i konsultanta komputerowego, jednak w przypadku wykonywania czynności związanych z pracą w terenie, wymagającą mobilności, podjęcie jej byłoby utrudnione z uwagi na konsekwencje zdrowotne wypadku.

Powód wymaga stałego leczenia i rehabilitacji w związku z chorobą zwyrodnieniową stawu kolanowego lewego, będącą następstwem wypadku w przedmiotowej sprawie. Ponadto, powód aktualnie odczuwa konsekwencje wypadku i odczuwać je będzie do końca życia, pomimo prawidłowości leczenia powoda po wypadku. Dowód: opinia biegłego (k. 191 - 193) i opinia uzupełniająca (k. 212 - 213)

Powód był osobą aktywną sportowo. Uprawiał kolarstwo górskie i szosowe, grał w siatkówkę, jeździł na motorze krosowym. Zimą uprawiał narciarstwo alpejskie, ski-tour oraz snowboarding. Obecnie z powodu obrażeń doznanych w czasie wypadku zmuszony był do rezygnacji z tych aktywności. Ciągłe odczuwalny ból kolana uniemożliwia powodowi rozwój sportowy. Dowód: zeznanie powoda (k. 252 - 253)

Powód z powodu dolegliwości bólowych utracił zdolność do prowadzenia pojazdu z manualną skrzynią biegów. W celu umożliwienia sobie samodzielnej mobilności zakupił samochód z automatyczną skrzynią biegów. Dowód: zeznanie powoda (k. 252 - 253)

Dochody netto powoda z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej w 2013r. wyniosły 41.317,00 zł. Dowód: Informacja o wysokości dochodu z pozarolniczej działalności gospodarczej za rok 2013 (k. 247 - 255).

Dochody powoda w 2014 r. wyniosły z kolei 22 690 zł z tytułu pracy oraz 63 115 zł z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. Dowód: zeznania o wysokości osiągniętego dochodu w roku podatkowym 2014 (k. 256 - 264)

Dochody powoda w 2015 r. wyniosły 28 331,28 zł z tytułu pracy oraz 40 742 zł z tytułu działalności gospodarczej. Dowód: zeznania o wysokości osiągniętego dochodu w roku podatkowym 2015 (k. 265- 273).

Powód w okresie po wypadku dojeżdżał do specjalistów i na rehabilitację. Łącznie w tym celu przejechał 7870 km. okoliczność bezsporna

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o dowody z dokumentów, zeznań świadków, przesłuchania powoda, a także opinii biegłego. W ocenie sądu świadkowie w sposób szczerzy i wiarygodny opisali przebieg leczenia powoda i stopień jego cierpienia. Na podstawie wiarygodnych zeznań powoda oraz członków jego rodziny Sąd ustalił wszelkie aktywności powoda sprzed wypadku oraz ograniczenia jakich doznał w tym zakresie, a które były wynikiem zdarzenia z dnia 23 grudnia 2009 r. Podobnie Sąd ocenił dowód z opinii biegłego J. J., który w sposób szczegółowy i stanowczy określił uszczerbki jakich doznał powód. Opinia jest w pełni przekonująca i poparta została analizą na podstawie wiedzy specjalistycznej biegłego. W ocenie Sądu jej sprzeczność z zeznaniami świadków jest jedynie pozorna. To że powód korzystał z opieki osób trzecich w większym rozmiarze niż wynika to z opinii biegłego nie oznacza, że pomoc ta była niezbędna. Biegły miał natomiast obowiązek ocenić czy ze względu na stan zdrowia powód wymagał opieki. Ponadto biegły winien ustalić niezbędny i celowy zakres tej opieki. W ocenie Sądu z obowiązku tego wywiązał się w sposób właściwy, a zeznania o szerszym zakresie opieki, nawet gdyby uznać je za wiarygodne to świadczą jedynie o tym, że rodzice kierowani troską o powoda opiekowali się nim w szerszym zakresie niż wymagał jego stan zdrowia. Biegły w ustnym uzupełnieniu opinii wyjaśnił wszystkie wątpliwości jakie zgłaszali pełnomocnicy stron. W szczególności stwierdził, że powód w okresie rekonwalescencji nie mógł wykonywać prac na wysokości, jednak mógł pracować jako informatyk co było zresztą zgodne z jego kwalifikacjami i dotychczasowym zatrudnieniem. Mając na względzie powyższe Sąd uznał opinię biegłego J. J. za w pełni przekonującą.

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie zasada odpowiedzialności strony pozwanej za szkodę powoda jest bezsporna. Jej podstawą jest Ustawa o Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym, zgodnie z którą w przypadku nieustalenia sprawcy wypadku Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku, a w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody odpowiada zobowiązany przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel. Kwestią sporną był zakres odpowiedzialności strony pozwanej, dotyczący obowiązku wypłaty powodowi odszkodowania i zadośćuczynienia.

Przyznając powodowi zadośćuczynienie, Sąd miał na uwadze, że powód w wyniku wypadku doznał krzywdy, która związana była nie tylko z traumatycznym przebiegiem wypadku, ale także z jego następstwami, urazami powodującymi długotrwały ból oraz mającymi swoje negatywne odbicie w psychice powoda. Zatem kolejnym zadaniem Sądu było ustalenie rozmiarów doznanej przez powoda krzywdy oraz określenie wysokości przysługującego mu zadośćuczynienia, z uwzględnieniem celów, jakim ma to świadczenie służyć.

Celem zadośćuczynienia nie jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy, że ma charakter kompensacyjny i tym samym jej wysokość musi przedstawiać pewną ekonomicznie odczuwalną wartość. Sąd bierze przy tym pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych następstw psychicznych, istniejących zarówno w chwili orzekania, jak i takich, które poszkodowany będzie w przyszłości na pewno lub z dającym się przewidzieć dużym stopniem prawdopodobieństwa odczuwać. Wysokość zadośćuczynienia determinowana jest więc przez stopień natężenia doznanej krzywdy, czyli jej rodzaj, charakter i długotrwałość cierpień psychicznych i fizycznych. Nie bez znaczenia jest wiek poszkodowanego, czasowa utrata zdolności do pracy i możliwości realizacji swoich założeń związanych z działalnością gospodarczą, jest wyjątkowo dotkliwą dla młodego człowieka, jakim bez wątpienia jest powód.

W oparciu o opisane powyżej czynniki Sąd wskazał na traumę jaką przeżył powód w wyniku wypadku. Uderzenie niczym nie chronionego ciała ludzkiego przez samochód w ruchu jest przeżyciem nacechowanym ogromną dawką ujemnych przeżyć. Przeżycia te potęgowane przez nagły szok i poczucie znalezienia się w sytuacji, w której można utracić życie – wrażenie bliskości śmierci, są przeżyciem pozostawiającym trwały ślad w psychice człowieka. Do tego doszło poczucie wielkiej niesprawiedliwości i opuszczenia w potrzebie, z uwagi na fakt, że sprawcy wypadku nie można było ustalić i nie poczuwał się on do żadnej odpowiedzialności za swój czyn.

Następnie zwrócić należy uwagę na stosunkowo długie leczenie i wszelkie ujemne przeżycia związane z koniecznością przechodzenia badań i zabiegów zarówno w szpitalach, jak i ośrodkach rehabilitacyjnych. Ponadto powód do tej pory był osobą pełnią sprawą i samodzielną, a w jednej chwili jego zdolność do samodzielnej egzystencji została drastycznie ograniczona. Co prawda z opinii biegłego, na której oparł się Sąd wynika, iż powód był w stanie egzystować samodzielnie, a pomoc osób trzecich nie była mu niezbędna, to jednak stanowiła duże ułatwienie. Mimo zachowania zdolności do samodzielnego wykonywania czynności dnia codziennego, powód zmagał się z nimi – wymagały od niego dużo większego wysiłku i trudu, co z kolei rodziło narastającą frustrację i dyskomfort – znajdując swoje odzwierciedlenie w złym samopoczuciu powoda.

Kolejno wskazał, że na całokształt ujemnych doznań powoda składa się również ból – skutek wypadku, który odczuwany jest ciągle i zdaniem biegłego – będzie odczuwany do końca jego życia. Dodać należy, że stopień jego trwałego naruszenia funkcjonowania organizmu powoda został określony na ok. 16 % uszczerbku na zdrowiu. W tym 5 % trwałego i 11 % długotrwałego uszczerbku.

Wskutek wypadku powód ma znaczne problemy z obsługą pojazdów mechanicznych, prowadzenie których sprawia mu ból. Dodatkowo powód zmuszony był do porzucenia swojej pasji jaką był sport. Powód będąc młodą wysportowaną osobą, uprawiał różne rodzaje sportów, nawet ocierających się o sporty ekstremalne. Obecnie, z uwagi na stan swojej kończyny i zwyrodnienia powstałe wskutek wypadku, nie jest w stanie kontynuować żadnej ze swoich ulubionych aktywności fizycznych – co również w opinii Sądu, ma niebagatelny wpływ na sferę ujemnych doznań psychicznych powoda – który postrzega siebie jako osobę mniej sprawną i mniej atrakcyjną fizycznie – nie posiadającą szans na rozwój sportowy dostępny każdemu zdrowemu członkowi społeczności.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę także ponadprzeciętną aktywność fizyczną powoda sprzed wypadku. Powód potrafił odpowiedzieć na szczegółowe pytania sędziego dotyczące marek sprzętu na, którym uprawia poszczególne sporty czy też sposobu w jaki to robi. Sąd również w oparciu o własną wiedzę i doświadczenie w tym zakresie ocenił, że powód rzeczywiście uprawiał wszystkie sporty, o których mówił w swym zeznaniu. Jednocześnie w oparciu o opinię biegłego Sąd ustalił, że powód nie będzie w stanie jeździć na rowerze i to zarówno górskim jak i szosowym. Podobnie będzie musiał zrezygnować z nart i motocykla. Wszystkie te aktywności były dla powoda bardzo ważne, a biorąc pod uwagę jego wiek uznać należy, że ma to znaczący wpływ na jego stopień cierpienia.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, Sąd uznał, że kwota 35.000 zł zadośćuczynienia jest jak najbardziej zasadna i spełni swój główny cel, jakim jest złagodzenie niemajątkowych ujemnych skutków wypadku. Część z nich już ustala, ale duża część będzie jeszcze przez długi czas towarzyszyć powodowi, a niektóre z nich nawet przez całe życie. Zasądzona kwota niewątpliwie będzie stanowić dla powoda odczuwalną ekonomicznie wartość, a jednocześnie nie jest zbyt wygórowana. Sąd ocenił ją także w perspektywie praktyki orzeczniczej w takich sprawach, mając przy tym na uwadze, że jest to „filtr”, który może być stosowany jedynie w sytuacjach dających się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę konkretnego przypadku (wyrok SN z 26 listopada 2009 r., III CSK 92/09, LexisNexis nr 2371225).

Sąd w swoim orzeczeniu uwzględnił fakt, że zadośćuczynienie zostało już wypłacone pozwanemu w części. Część ta jednak, zdaniem Sądu nie była wystarczająca do spełnienia swojej funkcji kompensacyjnej. Dopiero po wypłacie dodatkowych 35.000 zł, w połączeniu z 15.000 zł, które już powód otrzymał, będzie można dojść do konstatacji, że w przedmiotowej sprawie doszło do zadośćuczynienia krzywdzie powoda. Tak zsumowana wartość zadośćuczynienia na rzecz powoda nie traci swojego jednorazowego charakteru i w pełni wyczerpuje jego roszczenie z tego tytułu. Należy bowiem zaznaczyć, że właściwa kwota zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę ma charakter trudno wymierny, więc jej wysokość może zostać ustalona na potrzeby dochodzonego roszczenia w nawiązaniu do kryteriów przyjętych w art. 322 k.p.c. Upoważnia on sąd do zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej według swojej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Sąd mając zatem pewną swobodę uznania, określił jej wysokość na podstawie przesłanek, które na tle materiału sprawy uznał za trafne i logicznie poprawne.

Sąd dodał, że „prawomocne zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia wyłącza – mimo pogorszenia się stanu zdrowia poszkodowanego – przyznanie mu dalszego zadośćuczynienia poza już zasądzonym w związku z podstawą poprzedniego sporu; nie wyłącza jednak przyznania poszkodowanemu odpowiedniej sumy w razie ujawnienia się nowej krzywdy, której nie można było przewidzieć w ramach podstawy poprzedniego sporu” (uchwała składu 7 sędziów SN – zasada prawna z dnia 21 listopada 1967 r., II CSK 300/04, OSP 2006, z. 2, poz. 20).

Jeżeli chodzi zaś o żądanie powoda w zakresie w jakim domagał się odszkodowania za utracony zarobek, Sąd uznał je za bezzasadne. Powód dochodził roszczenia z tego tytułu za dwa okresy. Pierwszy dotyczył lipca 2011 r. do stycznia 2012 r. Jako dowody w tym zakresie zgłoszono historię rachunków bankowych, bilans firmy (...) i oświadczenie powoda co do charakteru działalności. Analiza treści tych dokumentów pozwala na stwierdzenie, że bilans firmy (...) nie dotyczy okresu objętego tym żądaniem. Historia operacji na rachunku powoda wskazuje, że w lipcu 2011 r. otrzymał kwotę 2320,48 zł z (...) natomiast w listopadzie i grudniu otrzymywał kwoty po 538,37 zł z (...) Urzędu Pracy. Następnie w styczniu 2012 r. otrzymał kwotę 462,65 zł. Pozwany w odpowiedzi na pozew zarzucił natomiast, że zarówno w postępowaniu likwidacyjnym jak i sądowym powód nie udowodnił różnicy między dochodami sprzed wypadku, a otrzymywanymi w okresie od 7.11 od 1.12. W szczególności pozwany podniósł, że powód nie przedłożył zaświadczenia z zakładu pracy o otrzymywanych zarobkach z okresu ostatnich sześciu miesięcy zatrudnienia czy też sprzed wypadku. Powód nie przedłożył nawet zeznania PIT za lata 2011 i 2012. Dokumenty te nie zostały przedłożone aż do zakończenia postępowania, a trzeba pamiętać, że powód był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika. Tym samym, biorąc pod uwagę całość zebranego materiału dowodowego i wszystkie wnioski dowodowe powoda, Sąd oddalił powództwo w tym zakresie jako nieudowodnione.

Antycypując zarzuty powoda, Sąd stwierdził, że w sprawie nie udowodniono aby powód rzeczywiście zamierzał zmienić swoją pracę w firmie (...). Sąd nie kwestionuje, że powód miał takie plany jednak nie były one na tyle sprecyzowane żeby można było uznać, że w czasie od lipca 2011 do stycznia 2012 powód rzeczywiście założyłby własną działalność gospodarczą. W ocenie sądu, ustalenie, że powód mimo zdolności do pracy od 1 stycznia 2012 r. nie podejmował żadnego zatrudnienia, najlepiej świadczy o tym, że nie zamierzał też tego zrobić w okresie wcześniejszym.

W ocenie sądu brak jest obiektywnych dowodów, że gdyby nie wypadek to powód już w 2011 r. prowadziłby działalność gospodarczą. Poza jego zeznaniami oraz zeznaniami jego kolegi brak jest na to innych dowodów jak choćby zawarcia umów z kontrahentami, umów wynajęcia lokalu czy zakupu sprzętu do prowadzenia działalności gospodarczej. Przyjmując tok rozumowania pozwu, w zasadzie w przypadku większości poszkodowanych można by twierdzić, że gdyby nie wypadek mogliby oni zamienić pracę wykonywaną bezpośrednio przed szkodą na inną lepiej płatną czy też na własną działalność gospodarczą. W ocenie Sądu dla takich stwierdzeń poza zeznaniami bezpośrednio zainteresowanego i jego obecnego pracodawcy, potrzebne są obiektywne dowody świadczące nie o planach ale o rzeczywistej decyzji dotyczącej zmiany zatrudnienia. W niniejszej sprawie nie sposób też nie zauważyć, że dopiero na skutek wypadku powód wyprowadził się z K.. Miał też czas aby zbadać rynek działalności informatycznej w miejscu zamieszkania rodziców. W ocenie Sądu wcześniejsze, niesprecyzowane zamiary rozpoczęcia działalności gospodarczej, nabrały realnych kształtów dopiero w okresie po zakończeniu rekonwalescencji czyli od roku 2012.

Jeżeli chodzi zaś o okres od 1 grudnia 2012 r. do kwietnia 2012 r. to stosownie do opinii biegłego sporządzanej na potrzeby niniejszej sprawy, obrażenia powoda nie były obrażeniami takiego rodzaju, iż wiązałyby się one z jego niezdolnością do pracy w tym okresie. Rodzaj i charakterystyka doznanego uszczerbku pozwalała powodowi na podjęcie pracy lub działalności gospodarczej w wyuczonym zawodzie. Sąd nie znajduje więc związku przyczynowego między wypadkiem powoda, a jego brakiem podjęcia działalności gospodarczej lub pracy. Brak takiego związku oznacza z kolei, iż przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej nie zostały spełnione. Bezzasadne jest więc żądanie odszkodowania w tym zakresie, co warunkowało oddaleniem pozwu w tej materii.

Sąd oddalił również żądanie powoda w zakresie kosztów opieki osób trzecich. Z pomocą specjalisty zostało w sprawie ustalone, iż powód nie potrzebował opieki osób trzecich. Opieka taka była udogodnieniem, jednak nie była ona konieczna do funkcjonowania, podejmowania pracy i dbania o swój proces leczniczy. Oznacza to, że koszty wiążące się z taką opieką, pozostają bez związku przyczynowego z wypadkiem, a co za tym idzie, odpowiedzialność pozwanego jest w tym zakresie wyłączona. W związku z powyższym żądania te należało uznać za bezzasadne.

Odmiennie przedstawia się natomiast sytuacja związana z dojazdami powoda i kosztami związanymi ze zużyciem samochodu. Pozwany nie kwestionował ilości przejazdów i marki samochodu, którym poruszał się powód. W postępowaniu likwidacyjnym doszło już do wypłaty kosztów paliwa. Istotę sporu w tym zakresie stanowiły natomiast koszty eksploatacyjne związane z użyciem do dojazdów prywatnego samochodu. W ocenie Sądu szczegółowe wyliczanie kosztów tych dojazdów wymagałoby skomplikowanej opinii biegłego, który brałby pod uwagę rodzaj pojazdu, jego wiek i stan oraz drogi po których się poruszano. W ocenie sądu można więc w tym przypadku skorzystać z regulacji art. 322 k.p.c. i przyjąć per analogiam rozwiązanie przewidziane w Rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2003 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów nie będących własnością pracodawcy. Biorąc pod uwagę przewidzianą tam stawkę 0,8358 zł za kilometr i fakt przejechania 7870 km Sąd uznał, że powodowi należy się odszkodowanie w wysokości 6577,74 zł co po pomniejszeniu o kwotę wypłaconą już z tego tytułu daje kwotę 3 555,66 zł. którą zasądzono w pkt II wyroku.

Stosownie do wyniku sprawy Sąd proporcjonalnie rozliczył koszty procesu.

Apelację od tego wyroku wniosły obie strony:

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 19.990 zł jako odszkodowania za niemożność pracy w okresie od lipca 2011r do stycznia 2012r, tj. w okresie kiedy powód znajdował się na świadczeniu rehabilitacyjnym oraz co do kosztów (pkt 3,4,5,6 wyroku). Wyrokowi zarzucił:

1/ błąd w ustaleniach faktycznych i naruszenia art. 6 k.c. poprzez uznanie, za nieudowodniony fakt, iż w okresie od lipca 2011 do stycznia 2012 - tj. w okresie niezdolności powoda do pracy w związku z wypadkiem i przebywania przez niego na świadczeniu rehabilitacyjnym ZUS - gdyby nie niezdolność do pracy - powód miałby realną możliwość rozpoczęcia samodzielnej działalności gospodarczej oraz zważywszy na swoje zdolności zarobkowe uzyskiwania dochodu, skutkującego stratą w stosunku do wysokości świadczenia ZUS na kwotę 19.990,58 zł;

2/ błędną ocenę przedstawionych dowodów - w tym dokumentacji księgowej, zeznań świadków , przy pominięciu zeznań R. B. oraz niewłaściwej oceny zeznań W. Ł. oraz stanowiska samego powoda - prowadzącą do powyższego i konstatacji, iż roszczenie w tym zakresie pozostaje nieudowodnione;

c/ marginalnie - rozbieżność między ustnymi motywami rozstrzygnięcia a pisemnym uzasadnieniem wyroku - bowiem w ustnych motywach rozstrzygnięcia Sąd w tym zakresie wskazał, iż przyczyną oddalenia jest fakt nieudowodnienia przez stronę powodową ,iż powód był niezdolnym do pracy – co było konstatacją oczywiście błędną co do okresu skarżonego (tj. okresu gdy niezdolność do pracy powoda wynikała z decyzji ZUS i nie była de facto kontestowana);

d/ błędne rozliczenie kosztów postępowania (tym samym błędne zastosowanie art. 98 k.p.c.) przy błędnym wskazaniu w szczególności, iż pozwany poniósł koszty zaliczki na biegłego - gdy tymczasem koszty zaliczki na biegłego poniósł powód.

Na tej podstawie domagał się:

1/ zmiany pkt. III poprzez nadanie mu brzmienia: „, zasądza od strony pozwanej Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na rzecz powoda S. B. kwotę 19.990,58 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty i oddala powództwo w pozostałym zakresie.”;

2/ zmiany pkt. IV wyroku poprzez nadanie mu brzmienia „zasądza od strony pozwanej Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na rzecz powoda S. B. kwotę 4.739,36 zł;

5/ pkt. V wyroku poprzez jego wykreślenie.

oraz zasądzenie od strony pozwanej Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na rzecz powoda S. B. kosztów postępowania apelacyjnego.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części zasądzającej od pozwanego powoda S. B. kwotę 7.228,22 zł stanowiącą ustawowe odsetki liczone

od zasądzonej kwoty 35.000 zł od dnia 12 grudnia 2014r do dnia 31 grudnia 2015r. i odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia wyrokowania oraz w części rozstrzygającej o kosztach procesu.

Wyrokowi postawiła następujące zarzuty:

1/ naruszenia przepisu prawa procesowego, tj. art. 316 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie, że Sąd wydając wyrok bierze za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, a tym samym zasądza zadośćuczynienie przy uwzględnieniu zmiany wymiaru krzywdy w czasie i tym samym brak jest podstaw do uznania, że w dacie poprzedzającej wydanie orzeczenia w sprawie Pozwany opóźniał się ze spełnieniem świadczenia, szczególnie, że dopiero w skutek postępowania dowodowego przeprowadzonego w toku postępowania przed Sądem na podstawie opinii biegłego lekarza dopiero w wyroku ustalona została krzywda Powoda, jej rozmiar oraz suma odpowiedniego zadośćuczynienia;

2/ naruszenia przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny oraz w sposób niewszzechstronny i nielogiczny polegający na tym, że:

a/ Sąd I instancji pominął, że dowód z opinii biegłego ortopedy, zeznania świadków, zeznania przedstawiciela powoda, dokumenty przedłożone przez powoda doprowadziły do ustalenia aktualnego stanu zdrowia powoda, a za czym idzie pełnego rozmiaru krzywdy, w związku z czym odpowiednia suma zadośćuczynienia należnego powodowi została ustalona dopiero na etapie ogłoszenia wyroku, a powyższe uchybienia skutkowały błędnym ustaleniem terminu naliczania odsetek;

b/ Sąd I instancji pominął, że powód dopiero podczas przesłuchania przed Sądem I instancji miał możliwość wiążącego wypowiedzenia się (pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań) co do rozmiaru doznanej krzywdy i jej oceny z perspektywy czasu, co daje obiektywną możliwość ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia dopiero na etapie zamknięcia rozpraw¹ i ogłoszenia wyroku, co powinno skutkować zasądzeniem odsetek od zadośćuczynienia od dnia ogłoszenia wyroku, podczas gdy Sąd Instancji błędnie uznał, że terminem naliczania odsetek powinna być data wcześniejsza;

3/ naruszenie prawa materialnego, tj. art. 481 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia, uznając iż przed datą ogłoszenia wyroku strona pozwana miała możliwość wypłaty należnego zadośćuczynienia, podczas gdy dopiero w wyroku ustalone zostały przesłanki stanowiące podstawę zasądzenia zadośćuczynienia i miarkowania jego wysokości;

4/ naruszenie art. 445 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, iż zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie Sądu i nie jest roszczeniem wymagalnym przed datą jego zasądzenia poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień ogłoszenia orzeczenia w sprawie;

5/ naruszenia art. 445 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, że specyfika świadczenia zadośćuczynienia pieniężnego jest tego rodzaju, że jego wysokość nie jest ściśle określona przez przepisy prawa i ma charakter ocenny, tym samym wobec ustalenia dopiero w wyroku należnej i odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, odsetki winny również zostać zasądzone na dzień publikacji wyroku, kiedy to dłużnik ma pewność, że zasądzona kwota zadośćuczynienia jest słuszna nie tylko co do zasady, ale również co do wysokości;

6/ naruszenie prawa materialnego, tj. art. 359 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, iż dopiero data prawomocnego wyroku zapadłego w sprawie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stwarza sytuację prawną wymagalności długu;

7/ naruszenie prawa materialnego, tj. art. 109 pkt. 1 i 2 Ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez nie uwzględnienie, iż przepis ten zobowiązuje Pozwanego do wypłaty w terminie 30 dni kwoty jedynie w przypadkach, w których nie istnieje konieczność dokonania wyjaśnień, od których zależy zasadność lub wysokość świadczenia, poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie.

Wobec tak postawionych zarzutów wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i tym samym zasądzenie odsetek od zasądzonej kwoty 35.000 zł z tytułu zadośćuczynienia od dnia wyrokowania w sprawie tj. od dnia 20 września 2017 r. do dnia zapłaty; zmianę rozstrzygnięcia o kosztach sądowych i zwrocie kosztów zastępstwa procesowego w I instancji poprzez stosunkowe obciążenie powoda na rzecz pozwanego kosztami postępowania w I instancji oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny, zważył, co następuje:

Apelacje obu stron nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd I Instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny przyjął za swoje oraz co do zasady trafnie zastosował przepisy prawa procesowego i materialnego.

Na wstępie wskazać należy, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji (art. 378 §1 k.p.c.) na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art.382 k.p.c.) z tym zastrzeżeniem, że przed sądem pierwszej instancji powinny być przedstawione wyczerpująco kwestie sporne, zgłoszone fakty i dowody, a prezentacja materiału dowodowego przed sądem drugiej instancji ma miejsce wyjątkowo (art. 381 k.p.c.).

Zgodnie z uchwałą składu 7 sędziów (III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz.55), której nadano moc zasady prawnej, sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. Oznacza to, że sąd drugiej instancji nie bierze pod uwagę uchybień procesowych nie objętych zarzutami poza nieważnością postępowania i nierozpoznaniem istoty sprawy.

Ponieważ zarzuty naruszenia prawa materialnego mogą być ocenione jedynie na tle niewątpliwego stanu faktycznego, w pierwszym rzędzie należy się odnieść do zarzutów procesowych kwestionujących poprawność postępowania dowodowego i ocenę dowodów.

Nie znajdują pokrycia w treści uzasadnienia wyroku Sądu I Instancji zarzuty obu odnośnie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez nienależytą ocenę dowodów oraz błędu w ustaleniach faktycznych.

Zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nie uchybił zasadom logicznego rozumowania ani doświadczenia życiowego, a jedynie wykazanie takich okoliczności mogłoby stanowić o skutecznym postawieniu naruszenia wskazanego wyżej przepisu (por. orz. SN z 6.11.1998 II CKN 4/98). Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu, przedstawianie własnej wizji stanu faktycznego opartej na dokonanej przez siebie odmiennej ocenie dowodów. Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest bowiem podstawowym atrybutem i zadaniem sądu orzekającego wyrażającym istotę sądzenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 16.02.1996 II CRN 173/95).

Zarzuty apelacji stanowią w istocie polemikę ze swobodną oceną dowodów przeprowadzoną przez sąd I instancji, której to ocenie nie można nic zarzucić, skoro ocena ta nie wykracza poza ramy określone w art. 233 k.p.c. i koncentrują się na próbie przeforsowania własnego stanowiska. Sąd był uprawniony dać wiarę wskazanym dowodom.

Sąd Apelacyjny podziela wyrażone w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowisko, że ocena wiarygodności dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądzenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze stronami, świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów

może być skutecznie podważana (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Powód domaga się zapłaty utraconych korzyści za okres od lipca 2011r do stycznia 2012r jakie by osiągnął prowadząc działalność gospodarczą, gdy tymczasem przebywał na świadczeniu rehabilitacyjnym. Sąd Okręgowy trafnie uznał, że powód nie wykazał szkody w tym zakresie. Nie uprawdopodobnił bowiem w stopniu graniczącym z pewnością, że faktycznie w tym okresie prowadziłby już działalność gospodarczą. Wszak tej nie rozpoczął niezwłocznie od stycznia 2012r, ale po ok. roku po tym jak odzyskał sprawność fizyczną, czyli w grudniu 2012r.

Sąd słusznie ocenił to Sąd Okręgowy, poza jego zeznaniami oraz zeznaniami jego kolegi brak jest na to innych dowodów jak choćby zawarcia umów z kontrahentami, umów wynajęcia lokalu czy zakupu sprzętu do prowadzenia działalności gospodarczej. Dopiero na skutek wypadku powód wyprowadził się z K..

Brak zatem dowodów, na to aby przyjąć, że już w 2011r taką działalność by prowadził. Z zeznań powoda wynika, że cenił sobie pracę w (...), chciał nabyć w niej doświadczenie i usiłował powrócić do tej pracy. Bardziej zatem prawdopodobnym jest, aby powód w sytuacji posiadania zdolności do pracy w tym okresie kontynuował pracę w (...) S.A. w K..

Świadek W. Ł. (kuzyn powoda) poświadczył usługi powoda dla jego firmy dopiero od grudnia 2012., a kolega R. B. od lutego 2014r. Twierdzenia świadka, że zatrudniłby powoda już w 2011r nie są prawdopodobne, skoro powód świadczy usługi w ramach firmy (...) dopiero od 2013r.

Zgodnie z ogólną zasadą art. 6 k.c. ciężar dowodu okoliczności wykazanych w art. 444 k.c. w całości spoczywał na powodzie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, powód nie udowodnił okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w przedmiocie odszkodowania za utracony zarobek w przedmiotowym okresie.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu jest prawidłowe, mimo mylnego uzasadnienia w tym przedmiocie. Sąd jednak prawidłowo uwzględnił fakt, iż powód uiszczył zaliczkę na biegłego.

Nie może odnieść skutku również apelacja pozwanego dotycząca odsetek od zasądzonego roszczenia. Sąd I Instancji orzekł zgodnie z treścią art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) i art. 481 k.c. mając na uwadze, że w dniu 11 grudnia 2013r powód wystosował do pozwanego pismo zatytułowane „Ostateczne wezwanie do zapłaty”. Brak było jakichkolwiek podstaw do przyjmowania przyczynienia się powoda do szkody. Postępowanie karne zostało umorzone już 20.02.2010r. Stan zdrowotny powoda i inne istotne fakty nie zmieniły się po w/w wezwaniu do zapłaty.

Uznając zatem apelacje obu stron za nieuzasadnione, Sąd Apelacyjny oddalił je na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art.100 k.p.c. biorąc pod uwagę wynik postępowania odwoławczego oraz zakres poniesionych przez strony kosztów.

SSA Grzegorz Krężolek SSA Józef Wąsik SSA Teresa Rak